Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 064. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 30 CZERWCA 1938. N — Nr 78

Przed ważną decyzją.

Sejm wkrótce zajmie się, jak wywodzi b. pos. narodowy prof. Stan. Rymar, ostatecznym załatwieniem nowych ustaw wyborczych do gromad, do gmin, do miast. Rząd projekt tych ustaw już **uchwalił**, a Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm i Senat na sesję nadzwyczajną dla ich załatwienia. W jesieni i w zimie czekają nas ogólne **wybory** do wszystkich stopni samorządów.

Projekty ordynacji wyborczej do ciał samorządowych, uchwalone przez rząd, nie zawierają przepisów specjalnie nowych, a ciekawych. Nowym jest **włączenie** do przepisów ustawy **wszystkich przepisów** wyborczych, a nie ustalanie ich przez regulaminy wyborcze, jak to było w ciągu 5 lat ostatnich. I nowe jednak przepisy pozostawiają władzom dużą swobodę w krajaniu gminy i gromady na okręgi wyborcze, na przydział im ilości mandatów nawet na sposób głosowania.

Mimo to uchwalenie nowych ustaw nie pójdzie gładko, nawet w obecnym sanacyjnym Sejmie.

Już ubiegłej kadencji forsował rząd projekt ustawy wyborczej dla 6 największych miast. Projekt ten przewidywał wybór 60 proc. radnych drogą wyborów powszechnych, a 40 proc. radnych z różnych zrzeszeń i organizacji. Projekt spotkał się z oporem nie tylko narodowców i socjalistów, ale także i posłów sanacyjnych. Rząd obecnie odstąpił od tego projektu. Walka więc na tym odcinku została zakończoną. Rozpocznie się za to walka na odcinku żydowskim.

Projekty rządowe nie rozróżniają wyborcy Żyda od nieżyda. Gdyby więc przeszła ustawa, **tak jak ją proponuje rząd, Żydzi panować będą wszechwładnie w bardzo wielu zarządach miast.** Oto tak — wedle urzędowego spisu z r. 1931 — wyglądają nasze miasta. Mają Żydów:

Wilno	28,2 %
Kraków	25,8 „
Warszawa	30,1 „
Lwów	31,9 „
Łódź	33,5 „
Rzeszów	41,7 „
Grodno	42,6 „
Białystok	43,0 „
Tarnów	43,0 „
Kołomyja	42,4 „
Brześć n. B.	44,3 „
Będzin	45,4 „
Tarnobrzeg	47,5 „
Grójec	48,5 „
Płońsk	47,2 „
Mińsk Maz.	49,7 „
Nieśwież	49,6 „
Kowel	46,4 „
Łuck	48,9 „
Mielec	50,4 „
Sokołów Podl.	50,7 „
Maków	50,2 „
Sarny	51,8 „
Dubno	51,3 „
Łuków	50,7 „
Równe	56,0 „
Podhajce	54,9 „
Hrubieszów	50,7 „
Garwolin	53,7 „
Biłgoraj	56,2 „
Pińsk	63,4 „
Słonim	53,0 „
Kosów	55,0 „
Radzyń	60,2 „
Pińczów	57,4 „
Luboml	91,3 „

Mniejsze miasta i miasteczka na Wołyniu, Polesiu, a często na Wileńszczyźnie i w Małopolsce, mają 80—90 proc. Żydów.

Jak w tych wszystkich miastach przy ordynacji wyborczej, proponowanej przez rząd, **wybrać polską, dobrą rądę miejską**, kiedy wiadomo, że Żydzi znajdą zawsze duże poparcie ze strony komunistów i socjalistów? Jak? Chyba sztuczkami! Chyba, że władze zrobią wybory!

Żydzi nie zawsze głosują na Żydów. Mówią oni szczerze i otwarcie, że często opłaca im się głosowanie na Polaków, na Niemców, na **Rusinów. My zaś Polaka, wysługującego się Żydom, uważamy za gorszego i szkodliwszego od prawdziwego Żyda!**

W tej sytuacji podnosimy ponownie hasło: **Żydom dać trzeba osobną kurję żydowską.** Należy Żydów wszędzie wydzielić w osobną kurię, dać im ściśle **określoną** ilość **mandatów radnych.** Tam niech Żydzi robią wybory, godzą się i kłócą. Wszyscy **inni wybiorą** — już bez **Żydów** — resztę radnych!

Ilu radnych przyznać **Żydom?** Żydów było w Polsce w r. 1931 — **9,8 proc.** W r. 1938 jest ich stosunkowo mniej — około **9,4 proc.** Najwyżej więc Żydzi otrzymaćby mogli **9** proc. **mandatów**, więc **w Warszawie na 100 radnych** Żydzi wybieraliby **9**, w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Wilnie na **72** radnych Żydzi wybieraliby **7** radnych itd. Tam jednak, **gdzie Żydów jest mniej niż 9 proc.** ogółu mieszkańców miasta, **Żydzi nie mieliby** prawa do wyboru osobnych swoich radnych!

Projekt osobnej kurii żydowskiej nie jest projektem nowym. Wprowadzali go już przed **wojną Polacy** w Sejmie Krajowym we **Lwowie.** Projekt osobnej kurii żydowskiej do rad miejskich wysuwałem, pisze prof. Rymar wraz z posłem **Wierczakiem w r. 1933** przy uchwalaniu ustaw samorządowych i w r. 1935 przy ordynacji wyborczej do Sejmu.

Posłowie, należący do **Ozonu**, uchwalili na zebraniu ich rady naczelnej **rozdział Żydów od Polaków. Mają oni wobec tego obowiązek zgłosić** obecnie do projektów rządowych **poprawkę.** Poprawka ta powinna **wydzielić Żydów do osobnej kurii wyborczej.**

Zobaczymy, czy się **nie cofną przed krzykiem całego żydostwa!**

Stronnictwo Narodowe wobec projektów samorządowych rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego przeprowadzono obszerną dyskusję nad bieżącymi zagadnieniami politycznymi. Poruszono też w dyskusji sprawę projektów samorządowych, zgłoszonych przez rząd w Sejmie. Stronnictwo Narodowe wysunęło co do projektów rządowych poważne zastrzeżenia — które, niestety, jedynie w „Słowie Pomorskim" zostały skonfiskowane i dlatego podać ich nie możemy.

Inż. Doboszyńskiemu zabrano rękopis.

Jak donosi lwowskie „Słowo Narodowe", władze więzienne zabrały w dniu 23 bm. inż. Doboszyńskiemu rękopis książki, jaką napisał we więzieniu.



Japońskie tanki działające na północno-chińskim froncie.

Zjazd Legionistów.

Płk Koc się wycofał.

Warszawa. W sobotę odbył się tu zjazd delegatów Zw. Legionistów. Zjazd wybrał na miejsce płk Koca, głównym komendantem Zw. Legionistów płk Ulrycha, ministra komunikacji.

Na zjeździe wygłosił przemówienie marszałek Rydz-Śmigły. Omówiwszy sprawę znaczenia prac Związku Legionistów, marszałek, podkreślając żołnierski charakter Związku, zaznaczył, że trudno jest mówić o dawaniu nowych zadań czy nowych rozkazów, gdy jeszcze toczy się walka o dwa elementy ugruntowane w naszych psychikach. Elementami tymi są: mocna władza i wiara w zwycięstwo zadań przed sobą postawionych. A niewątpliwie, koledzy — mówił marsz. Rydz-Śmigły — mamy w tej walce o wiele więcej sprzymierzeńców, aniżeli komukolwiek się wydaje.

W dalszym ciągu przemówienia marsz. Rydz-Śmigły scharakteryzował, gdzie są sprzymierzeńcy, a gdzie przeciwnicy w tej walce, tj. w akcji konsolidacyjnej.

Znów 3 posłów występuje z Ozonu.

Poseł Bohdan Chełmicki zgłosił na ręce przewodn. koła parlament. Ozonu, sen. Dąbkowskiego, wystąpienie z Ozonu. Podobno wystąpić ma jeszcze dwóch innych posłów.

Votum nieufności dla p. Miedzińskiego.

„Słowo Wileńskie" notuje pogłoskę, że na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu zostanie zgłoszony przez poważną grupę posłów wniosek wyrażenia wotum nieufności dla pos. Bogusława Miedzińskiego jako wicemarszałka Sejmu.

Wywłaszczenia... bez odszkodowania żąda sanacyjny „Siew".

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd „Siewu" (Związku Młodej Wsi) sanacyjnej organizacji młodo-wiejskiej (Gierat). Na zjeździe przemawiał min. Poniatowski. Wśród uchwalonych rezolucyj znalazła się również następująca:

Rozwiązanie bezrobocia i głodu na ziemi widzimy w natychmiastowo przeprowadzonej reformie rolnej **bez odszkodowania.**

Jest to żądanie, którego nie powstydziłby się żaden bolszewik. Taki postulat sanacyjnej organ. młodzieżowej jest wielce znamiennym objawem w naszym życiu politycznym.

Nie chcieli sprzedać koni, bo w komisji byli Żydzi.

Brześć. Na Polesiu bawi obecnie komisja wojskowa z Grecji, która dla armii zakupuje konie. I do Kobrynia chłopi spędzili licznie swe konie na sprzedaż. Gdy się jednak dowiedzieli, że w skład komisji wchodzą 3 kobryńscy Żydzi, chłopi oświadczyli, że koni sprzedawać nie będą i zamierzali powracać do domu. Gdy oświadczono komisji, dlaczego kobryński rolnik nie chce sprzedawać koni, przewodniczący komisji zarządził usunięcie owych Żydów. Wówczas chłopi sprowadzili swe konie z powrotem, uzyskując bardzo dobre ceny.

Adwokat Żyd w areszcie śledczym pod zarzutem współdziałania w wymuszeniu.

„IKC" stale zamilcza podawania, że to Żyd.

Lwów. Do pewnego krawca przy ul. Kościuszki we Lwowie przybył przed kilkunastu dniami funkcjonariusz Straży Granicznej, St. Konopacki i przeprowadził w mieszkaniu rewizję rzekomo z polecenia władz. Znalazłszy trochę sukna, Konopacki zabrał je pod pozorem, że jest to towar zagraniczny i nieocłony.

W tym samym dniu odwiedził krawca adwokat lwowski, dr Schargel i zaproponował mu, że za cenę 1000 zł może go wybawić z kolizji z władzami skarb. Krawiec jednak, podejrzewając wymuszenie, zwrócił się do Straży Granicznej z zapytaniem, czy wydała nakaz przeprowadzenia u niego rewizji. Okazało się, że cała sprawa była zmyślona. Konopackiego aresztowano, dr Schargel zaś zgłosił się sam do sędziego śledczego. Zawieszono nad nim areszt śledczy.

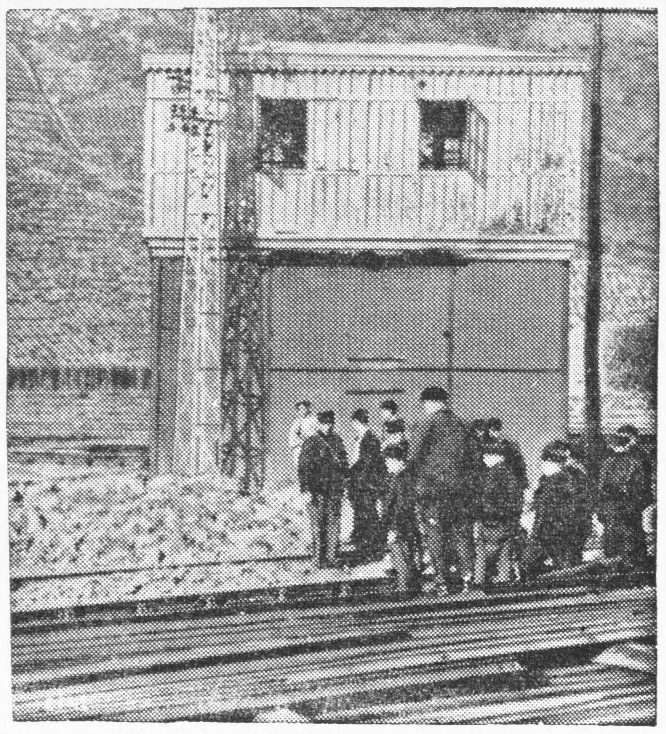
„IKC", jak zawsze, tak i tu podaje tylko, że to adwokat, opuszcza Żyd, co robi wrażenie, jakoby chodziło o Polaka. Czyni to stale.

Z krwawej Hiszpanii.

Szaleńcze zamiary czerwonej Hiszpanii.

Rząd hiszpański wystosował do rządów francuskiego i angielskiego notę, w której oświadcza, że jeżeli lotnictwo powstańcze nie zaniecha dalszego bombardowania otwartych miast republikańskich, zmuszony będzie do podjęcia akcji odwetowej i to nie tylko przeciw powstańcom, lecz także przeciw ich zagranicznym **sprzymierzeńcom**.

Jest to zamiar wprost szaleńczy, który musiałby pociągnąć za sobą jak najdalej idące następstwa.



Kilka samolotów hiszpańskich (czerw.) przekroczyło ostatnio granicę francuską i zrzuciło 10-15 bomb, których kilka wybuchło na torze kolejowym m. Cerbere, a 3 dalsze uszkodziły pobliskie domy.

Szykany wobec Polaków w Niemczech.

V.

Napady i brak opieki policyjnej.

Jednakże nie tylko język, ale także każdą inną działalność w dziedzinie narodowej wykorzystuje się niejednokrotnie na szkodę danego członka ludności polskiej w Rzeszy. Zdarzały się wypadki, iż członkowie ludności polskiej w Niemczech z powodu otwartego przyznawania się do narodowości polskiej zostali obrażeni, napadnięci albo sponiewierani. W wypadkach poszczególnych bezpieczeństwo osobiste członka ludności polskiej w Rzeszy było do tego stopnia zagrożone, że musiał on w ciemną noc opuścić dom i gospodarstwo i szukać ochrony w innych stronach. Nie zawsze zaznawali oni przy tym ze strony policji potrzebnej ochrony.

Bojkot gospodarczy.

Także i w stosunkach gospodarczych otwarte przyznanie się do narodowości polskiej w wielu wypadkach brane jest za powód do upośledzeń. Do członków polskiej ludności w Niemczech, posiadających sklepy, stosuje się bojkot przez to, że członkowie organizacyj narodowych, miejscowi urzędnicy i inne instytucje miejscowe szczują ludność i wzywają do niekupowania u Polaków; używa się przy tym różnego rodzaju środków nacisku, jak np. utratę pracy, wykluczenie z NSDAP itd.

Osoby, które przyznają się otwarcie do narodowości polskiej, szczególnie zaś osoby, które zajmują się działalnością w polskim życiu organizacyjnym, które posyłają dzieci do polskich szkół, w domu i w gronie rodzinnym mówią po polsku, doznawały niekiedy za to innych upośledzeń gospodarczych. I tak niejednokrotnie nie tylko odmawiano lub odbierano im pomoc zimową (WHW), zapomogę dla dzieci (Kinderbeihilfe) i inne wsparcia, ale także i w przydziale pracy byli odsuwani. Odbierano koncesje na wyszynk, odmawiano pozwolenia na handel detaliczny i w ten sposób narażono gospodarczy byt albo też uniemożliwiano go całkowicie.

Życie stowarzyszeń polskich.

Podlega ono nadal, jak i przedtem, trudnościom ze strony władz. Władze policyjne żądają często jeszcze wydania wykazów członków, meldowania i zezwolenia na zebrania członkowskie i na inne imprezy towarzystw, a także dokonują kontroli imprez tych stowarzyszeń same przez wysyłanie urzędników.

Gazety polskie zwalcza się także, zwłaszcza przez drugą działalność Bund Deutscher Osten i to przez to abonenci w najprzeróżniejszy sposób są upośledzeni.

Nauczyciele żądają od dzieci przynoszenia polskich modlitewników i śpiewników, a to celem zamiany na niemieckie.

Ostatnio Urząd Tajnej Policji Państwowej żąda usunięcia wszystkich obywateli polskich ze stowarzyszeń kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i zabranianie im działalności w towarzystw.

Wystawianie polskich sztuk teatralnych podlega pewnym utrudnieniom. Policja odmówiła też już niejednokrotnie zezwolenia na wystawienie polskiego przedstawienia. Jedno z polskich przedstawień, dozwolonych przez władzę, narażone było na przeszkody ze strony niemieckich organizacyj narodowych. Sale, które ludność polska w Niemczech posiada, są przez policję zamknięte i przedstawienia i inne imprezy towarzystw uniemożliwione. Także i innego rodzaju imprezy towarzystw polskich zostały przy różnych okazjach przez policję zakazane. Noszenie odznak towarzystw i mundurów organizacyjnych polskich rycerzy jest również zabronione.

Przeprowadzeniu wymiany wakacyjnej do do Polski przeszkadza się także największymi trudnościami i to szczególnie ze strony Bund Deutscher Osten. Przez systematyczne przeciwdziałanie, bądź to ze strony nauczycieli w szkole, bądź to poza szkołą, ze strony pracodawców, członków Bund Deutscher Osten m. in. usiłuje się ludność polską możliwie powstrzymać od tego, aby dzieciom zezwoliła na branie udziału w wymianie wakacyjnej do Polski.

Na podstawie powyższych wywodów, dotyczących tylko najważniejszych dziedzin, okazuje się, że położenie ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie da się uzgodnić z deklaracją Rządu Rzeszy Niemieckiej z dn. 5 listopada 1937 r.

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą, ażeby zechciał podjąć odpowiednie kroki.

Losy Polaków w Niemczech.

Przedstawiciele ludności polskiej u min. Fricka.

Berlin. W piątek o godz. 11, jak donoszą dzienniki berlińskie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick przyjął przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech w osobach: ks. dr Bolesława Domańskiego, prezesa związku dr Jana Kaczmarka, kierownika naczelnego oraz syndyka dr Brunona Openkowskiego. Tematem dwugodzinnej rozmowy był memoriał o położeniu ludności polskiej w Niemczech.

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło po tej rozmowie komunikat, w którym stwierdza: „Po szczegółowym omówieniu postulatów polskich minister mógł stwierdzić, iż obywatele niemieccy narodowości polskiej biorą w całej pełni udział w rozwoju ekonomicznym Niemiec i w ramach obowiązujących ustaw doznają pełnej opieki państwa. Minister dał wyraz nadziei, że bliska współpraca obu wielkich narodów stwarza podstawę do pełnego rozwoju obydwóch grup narodowościowych."

Komunikat ten jest tu przedmiotem licznych komentarzy. Zastanawiają się tu, w jakich praktycznych zarządzeniach przejawi się oświadczenie ministra w dziedzinie kulturalnego i gospodarczego życia ludności polskiej w Niemczech.

Radykalne zarządzenie w Niemczech.

W Niemczech zaprowadzona została powszechna służba pracy dla wszystkich obywateli kraju. Jestto wprost rewelacyjne pociągnięcie. Pracownik w ten sposób w Niemczech nie może już swobodnie dysponować swą pracą.

Przed przymusowym wykupem majątków żydowskich w Niemczech.

Berlin. „United Press" dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w kołach partii narodowo socjalistycznej rozważany jest obecnie plan utworzenie wielkiego bloku kapitałowego, w którym mają być skupowane wszystkie sprzedane przymusowo przez żydów majątki.

Zużycie tego kapitału odbywać się będzie pod kontrolą rządu, a w pierwszym rzędzie będzie on przeznaczony na sfinansowanie planu 4 letniego.

Wedle opinii dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych w Berlinie również ostatnie słowa dra Goebelsa, który — jak to donosimy na innym miejscu — zapowiedział bliskie zamknięcie wszystkich sklepów żydowskich, pozostają w ścisłym związku z powyższym planem, dla którego wygotowano już odnośny projekt ustawy.

Hojny dla Żydów z polskiej kieszeni.

Rada miejska m. Stanisławowa miała w tych dniach dokonać wyboru wiceprezydenta miasta. Radni Polacy wysunęli na to stanowisko kandydaturę p. Tadeusza Zagajewskiego, Żydzi adwokata żydowskiego Blumenfelda. Ponieważ w trzykrotnym głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał ustawowego quorum głosów, wybory wiceprezydenta miasta odroczono do dni 14.

Przed wyborami Żydzi stanisławowscy prowadzili energiczną kampanię o zapewnienie stanowiska wiceprezydenta miasta Żydowi. W staraniach swych powoływali się na przeszłość i przypominali, że przed wojną prezydentem Stanisławowa był Żyd — Nimchin, że wiceprezydentami do r. 1935 byli Retterman i Hafter i że b. prez. miasta Zdzisław Stroński „dał piśmienne zobowiązanie, że na stanowisko wiceprezydenta powołany będzie reprezentant ludności żydowskiej".

B. poseł BB. jest istotnie bardzo hojny dla Żydów z polskiej kieszeni.

Zakończenie strajku w Skórkowie.

Zwycięstwo „Pracy Polskiej" — Robotnicy otrzymali podwyżkę od 20—45 proc.

Kielce. Po miesiącu trwania strajk okupacyjny robotników-narodowców w kamieniołomach i wapiennikach w Skorkowie, będących własnością Żydów Goldfarba i Wajnsztoka, został zakończony. Dnia 23 bm. delegacja „Pracy Polskiej" podpisała z przemysłowcami u inspektora pracy w Kielcach umowę zbiorową, która daje robotnikowi podwyżkę płac od 20—45 proc. Nieugięte stanowisko i solidarność robotników narodowców uwieńczone zostały zwycięstwem. Dnia 24 bm. delegacja „Pracy Polskiej" zakomunikowała strajkującym warunki umowy i wezwała do zaprzestania strajku. Wśród robotników zapanował entuzjazm. Wznoszono okrzyki na cześć „Pracy Polskiej", Stronn. Narodowego, przywódców ruchu narodowego oraz odśpiewano „Hymn Młodych". Pracodawcy zobowiązali się zatrudnić w ciągu dwóch tygodni na nowych warunkach wszystkich robotników.

Jeszcze w ostatniej chwili pracodawcy próbowali złamać strajk przy pomocy „czerwonego" związku, który na gwałt zaczęli tworzyć, ale do związku socjalistycznego zdołali zwerbować zaledwie 8 osób. Przed konferencją u inspektora pracy bojówka socjalistyczna usiłowała napaść na delegatów „Pracy Polskiej".

Żydzi-uciekinierzy z Austrii... do Berezy!

Warszawa. W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, związanymi zwłaszcza ze zmianą sytuacji politycznej w Austrii, dał się zaobserwować znaczny napływ do Polski cudzoziemców, których warunki życiowe w stałym miejscu zamieszkania uległy pogorszeniu, a którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź nawet legalnej, ale nie opuszczają granic Państwa Polskiego w zakreślonym przez władze terminie z zamiarem osiedlenia się w Polsce. Dotyczy to również byłych obywateli polskich, którzy zerwawszy więzy, łączące ich z Państwem Polskim, pragną wobec złej koniunktury w krajach ich obecnego pobytu, wrócić do dawnych miejsc zamieszkania. Ponieważ wyżej wymienione kategorie osób starają się obejść wszelkie wydane w tej mierze przez władze zarządzenia, przenikanie zaś ich do Polski uznać należy z punktu widzenia państwowego za szkodliwe, Min. Spraw Wewn. postanowiło skorzystać w stosunku do tych niepożądanych przybyszów z posiadanych uprawnień ustawowych i skierować ich do miejsca odosobnienia w Berezie. Ostatnio m. in. wysłano do Berezy przebywających nielegalnie w woj. krakowskim Emanuela Bauma i Berischa Wagnera oraz nielegalnie przebywającego w woj. białostockim Otto Tartaka.

Konserwatyści za jeszcze jedną sesją nadzwyczajną.

„Czas" w artykule wstępnym sugeruje konieczność zwołania **jeszcze jednej sesji nadzwyczajnej**, wobec nieuwzględnienia w programie obrad wniosków poselskich. Pismu chodzi o to, by inicjatywa ustawodawcza powróciła z rąk rządu do Sejmu.

Czytamy:

„Zgłoszenie wniosku o zwołanie jeszcze jednej sesji nadzwyczajnej jest jedyną właściwą i męską odpowiedzią na **lekceważące postępowanie rządu w stosunku do parlamentu.** Czy Izby się na nie zdobędą, to najbliższa przyszłość pokaże. Można mieć co do tego, niestety, poważne wątpliwości. Można żywić uzasadnione obawy, że powtórzy się w pewnym stopniu to samo, co miało miejsce w czasie sesji budżetowej. Wówczas niektórzy ministrowie byli ostro krytykowani zarówno przez jedną jak i drugą Izbę. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że większość zarówno Sejmu, jak i Senatu, z radością powitałaby ich ustąpienie. A jednak nie znalazł się w Sejmie nikt, ktoby zgłosił wniosek, domagający się ich odwołania. **Izby krytykowały, potępiały, ale na żaden decydujący krok się nie zdobyły".**

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 29 czerwca 1938 r.

Kalendarzyk. 29 czerwca, środa, Piotra i Pawła.
28 czerwca, czwartek, Emilii.
Wschód słońca g 3 — 15 m. Zachód słońca. g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g 5 — 52 m. Zachód księżyca g 21 — 12 m.

Z miasta i powiatu

Wspaniały przebieg uroczystości wręczenia wojsku karabinów maszynowych.

Powitanie pułku.

Nowe Miasto. W sobotę, 25 bm. około godz. 17,30 wkroczył w mury naszego grodu, witany entuzjastycznie przez ludność, batalion pułku piechoty z Brodnicy. Wkraczające oddziały obsypano kwiatami; mała dziewczynka Müllerówna wręczyła po deklamacji bukiet kwiatów p. ppłk. Kumunieckiemu. Po wkroczeniu na rynek i sformowaniu dwuszeregów w imieniu władz państw. przemówił starosta p. mgr Kowalski. Mówca serdecznie witał wkraczających, nadmieniając, iż zbratanie się społeczeństwa z armią to zarazem ostrzeżenie dla wrogów Państwa. Armia liczyć może na pomoc społeczeństwa cywiln. w wypadku potrzeby. Bez względu na zawód i przekonania polityczne w sprawach obrony narod. Polacy tworzą jednolity naród. Przemówienie to przyjęto oklaskami,

Odpowiedział na nie ppłk Kumuniecki, dziękując za serdeczne przyjęcie wojska w grodzie pow. lubawskiego, najbardziej polskiego powiatu w Państwie. Musimy się, — mówił dalej p. pułk. — nie tylko ograniczyć do akcji obrony, lecz również do akcji zaczepnej.

Hucznymi brawami i oklaskami przyjęto to przemówienie. Wzniesiono też okrzyki na cześć armii, pułku, mieszkańców pow. lub. itd. Po części oficjalnej powitania wojsko ustawiło broń w kozły, po czym zarządzono krótki odpoczynek, w czasie którego panie z Komitetu Wręczenia Karab. obdarzyły żołnierzy papierosami. Orkiestra odegrała kilka utworów, po czym po odprowadzeniu sztandaru do gmachu starostwa baon udał się na kwatery. Wieczorem odbył się capstrzyk z udziałem organizacyj p. w. i w. f.

Należy zaznaczyć, iż w Niem. Brzoziu także witano pułk brodnicki po drodze do Nowego Miasta. Żołnierzy obdarzono kwiatami. Przemówienia wygłosił ks. prob. Zabrocki, po czym poczęstowano żołnierzy kawą i chlebem.

Uroczystości niedzielne.

Już o godz. 6 rano rozbrzmiała w mieście pobudka. Ze wszystkich stron powiatu nadciągali rozmaitymi środkami lokomocji członkowie różnych organizacyj i ludność z powiatu.

Wielka ilość uczestników uroczystości znalazła się obok wojska w szeregach i w zbitym tłumie na boisku miejskim. Wspaniały był swym prostym i pięknym stylem ołtarz, projektowany przez architekta pow. p. Piotra, a wykonany przez p. Bron. Jentkiewicza.

Cichą Mszę św. odprawił miejsc. proboszcz ks. dr Pryba, wzniosłe zaś kazanie okolicznościowe, pełne pięknych i głębokich myśli, wygłosił ks. dziekan Komkowski ze Skarlina. Po Mszy św. odśpiewano przy dźwiękach orkiestry „Boże, coś Polskę".

Nastąpiło przemówienie przedstawiciela ludności pow. lubawskiego ks. prob. Zabrockiego z Niem. Brzozia, który podkreślił ciągłość historyczną walk o polskość powiatu, wyrazem których jest właśnie ich obecny wynik, który wyraża się tym, iż powiat lubawski jest najbardziej polskim powiatem w kraju. W końcu wzniósł mówca okrzyk na cześć Armii, P. Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Po wręczeniu wojsku 8 ciężkich karabinów maszynowych przemówił dowódca pułku brodn. p. ppłk Kumuniecki, który podkreślił konieczność współpracy wojska z narodem w dziele obrony Państwa, przyszła bowiem wojna obejmie nie tylko armię, ale i całe społeczeństwo. P. pułkownik wzniósł na koniec okrzyk na cześć powiatu lubawskiego.

P. burmistrz Wachowiak w serdecznych słowach wyraził w im. miasta hołd wojsku oraz podziękował ludności powiatu za tak wspaniały dar.

Przed wręczeniem orkiestrze pułkowej 4 fanfar z płomieniami przemówił p. gen. w st. sp. Warakslewicz, który podkreślił znaczenie orkiestry i muzyki w życiu żołnierza.

Dwie z tych fanfar to dar ludności wiejskiej, po jednej zaś darowały: Nowe Miasto i Lubawa.

Następnie oddziały wojskowe i organizacje opuściły stadion, by udać się na ul. Kościuszki, na której odbyła się defilada, która trwała niemal pół godziny. Na trybunie zauważyliśmy m. in. nacz. wydz. społ. polit. wojew. p. Cichalewskiego. Obecny był również inż. dr Ossowski z Dyr. Lasów w Toruniu.

Żywiołowo witano oddziały wojskowe, żywymi objawami sympatii obdarzono też inne organizacje, z których strażacy z orkiestrą i KSM ż. i m. (z 33 sztandarami) stanowiły najliczniejsze grupy. Kiedy wreszcie ukazała się delegacja Str. Narodowego z proporcem, na której czele kroczył senior p. Szulc z Lubawy, zerwała się burza oklasków i okrzyków. Dowodzi to sentymentów ludności powiatu, która obok wojska szczególnie gorącą sympatią darzy SN.

Corso kwiatowe dało następujące wyniki: 1. nagrodę otrzymało Gm. Marzęcice (K.R M. Bałówki), 2. maj. Montowo (p. Kochanowski), 3. Zarząd Miejski — Lubawa, 4. Maj. Tylice (p. Graduszewski), 5. Gimnazjum — Lubawa, 6. Nowe Miasto Zarząd Miejski.

Potem odbył się obiad żołnierski na targowisku miejskim, który biorący udział w defiladzie otrzymali bezpłatnie.

Także odbył się obiad w „Hotelu Centralnym", podczas którego wygłoszono szereg przemówień i wzniesiono liczne toasty.

Na boisku miejskim odbyły się także zawody sportowe (wyniki podamy później), bawiono się też rozmaitymi urozmaiceniami, przygotowanymi przez organizatorów.

We wszystkich lokalach tańczono i bawiono się od wieczoru do świtu.

Uroczyste pożegnanie.

W poniedziałek, 27 bm. nastąpiło na Rynku uroczyste pożegnanie batalionu pułku brodnickiego, Raport od dcy batalionu p. mjr Wrony odebrał krótko po godz. 8 zastępca dcy pułku ppłk Sołtys. Następnie do gmachu starostwa pow. wkroczyła świta sztandarowa, która po chwili sztandar przy dźwiękach Hymnu Narodowego zaniosła na prawe skrzydło.

Serdeczne przemówienie, żegnające gości — żołnierzy, wygłosił p. burm. Wachowiak, który wzniósł okrzyk na cześć pułku, korpusu oficerskiego i podoficerskiego, z entuzjazmem podjęty przez publiczność.

Za serdeczną gościnę w murach Nowego Miasta podziękował władzom i ludności powiatu ppłk Sołtys, wznosząc ze swej strony okrzyk na cześć i dności miasta i powiatu. Okrzyk ten podjęli żołnierze z całym zapałem. Wręczono im też dużo kwiatów.

Następnie orkiestra odegrała szereg wesołych utworów, rozpoczęły się też tańce, które zainaugurował p. burmistrz z p. drową Komassową. Wesoły nastrój udzielił się tak żołnierzom jak i publiczności, która biła brawa po każdym utworze. Żołnierzy obdarzono też papierosami, cukierkami i piwem.

Beztroski nastrój udzielił się też gawędziarzowi naszego pisma „staremu Maciejowi z Biedaszkowa", któremu żal się zrobiło naszych chłopców i w telegramie narodowym, wręczonym przez jedną z młodych harcerek, p. ppłk Sołtysowi, prosił go, by „puścił w niepamięć i podarował wszystkie kary dyscyplinarne z ostatnich 8 dni żołnierzykom, przybyłym do naszego miasta", co wywołało szczerą wesołość wśród oficerów. Odbyła się też wspólna fotografia oficerów i członków Komitetu.

Piękne i beztroskie chwile, niestety, musiały dobiec końca — wydano ostatnie komendy i nasi mili goście wyruszyli do Brodnicy o godz. 10,30.

Na ul. 19 Stycznia żegnała batalion grupa narodowców. Na narodowe pozdrowienie (podniesienie prawej ręki) oficerowie odpowiadali salutowaniem. Rzucano też kwiaty i wznoszono okrzyki na cześć armii.

Odezwa do parafian lubawskich.

Wielki remont kościoła farnego.

Jak wszystko w życiu zużywa się i starzeje tak też nadszedł czas, kiedy prastara fara lubawska wymaga koniecznego remontu. Przede wszystkim okazała się gwałtowna potrzeba remontu dachu, którego stan według orzeczenia kilkakrotnych rewizji wojewódzkich i ministerialnych budził bardzo poważne obawy, groził po prostu zawaleniem. Kosztorys remontu dachu wynosi około zł 23.000. Jak na czasy obecne, olbrzymia to suma! A jednak kwota ta znaleźć się musi, jeżeli nie chcemy przed Bogiem i sumieniem i przed pokoleniami, które po nas przyjdą, ponosić odpowiedzialności za zaniedbanie utrzymania w należytym stanie Świątyni Pańskiej, Przybytku Boga Wszechmogącego.

Ciężkie niezmiernie są czasy, które przeżywamy obecnie. Lecz czy wiemy, jakie były czasy i jakie były warunki bytowania w 14-tym stuleciu, kiedy przodkowie nasi kościół farny w Lubawie budowali? A przecież budowali oni Świątynię Pańską nie według potrzeb ówczesnej parafii, która według wiarogodnych dokumentów liczyła 300 dusz, ale budowali ją jako monumentalny pomnik chwały Bożej, przyszłym pokoleniom na dowód wdzięczności Bogu Najświętszemu, za co dopiero otrzymaną łaskę powołania z nocy pogaństwa do świetlanego Dnia Chrystusowej Światłości.

Bóg przyjął tę ofiarę — i oto Lubawa staje się przez długie stulecia siedzibą Biskupów, którzy w naszym kościele farnym spełniają arcypasterskie swe urzędy, oświecając lud i siebie samych wznosząc na wyżyny świątobliwości, jeżeli wspomnieć biskupa Hozjusza, którego proces beatyfikacyjny jest obecnie w toku

Dziś skarb ten najdroższy religijnych naszych pamiątek wymaga od nas ofiary pieniężnej.

Czy znajdzie się wśród nas samolub, który powie: „Co mnie to wszystko obchodzi"?.

Nie znajdzie się!

Bo oto z inicjatywy Przewielebnego ks. prałata Kasyny utworzył się „Komitet Odnowienia Kościoła Farnego w Lubawie", którego zadaniem jest wymiar i ściągnięcie daniny kościelnej, zarządzonej przez Województwo Pomorskie na pokrycie kosztów remontu dachu kościelnego. Do Komitetu tego weszli przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i przemysłu, rolnictwa, świata urzędniczego i wolnych zawodów. Oby szlachetny zapał tych przedstawicieli udzielił się zastąpionym przez nich sferom gospodarczym naszej parafii!

W najbliższych dniach poważania godni i ofiarni członkowie Komitetu przedłożą parafianom formularze celem deklarowania daniny kościelnej według ustalonych norm.

My wszyscy, Ty i ja, według tego, co nam Bóg udzielił, złóżmy chętną ofiarę na pokrycie kosztów odbudowy ukochanej świątyni naszej. Inni dla nas budowali — my przekażemy kościół farny po nas idącym pokoleniom jako dowód zmiłowania Bożego nad nami i nad znękaną Ojczyzną naszą. Niech nam w tym zbożnym dziele patronuje nasz ukochany święty Andrzej Bobola, którego święte relikwie w Ojczyźnie naszej co dopiero spoczęły.

Jakże to pięknie powiedział w jednym z listów pasterskich Prymas Polski ks. Kardynał Hlond: Honor Świątyni Waszej niech będzie honorem Waszym".

Lubawa, dnia 27 czerwca 1938.

Władysław Kijora, prezes Akcji Kat., przewodn. Komitetu Odnowienia Kościoła Farnego w Lubawie.

Odpust lipski.

Lubawa. W piątek procesja wychodzi z Lubawy o godz. 3-ej. Kazania wygłosi znany kaznodzieja ojciec Liguda z Górnej Grupy. Przypomina się jeszcze, że wodę czerpać można na placu kościelnym w Lipach, nie potrzeba zaś chodzić do studzienek jak dawniej.

Ruch nad upiększeniem miasta.

Lubawa. W niedługim czasie nasz gród stanie się siedzibą wojska. W związku z tym właściciele nieruchomości naprawiają swe domy i malują płoty, przez co nasze miasto nabiera estetycznego wyglądu, co zapewne sprawi miłe wrażenie na przybyć mające wojsko.

Podziękowanie.

Lubawa. Państwo Ignacostwo Zielińscy, ul. Grunwaldzka, zamiast podziękowania za okazane współczucie, złożone wieńce i oddaną ostatnią przysługę w czasię pogrzebu ich syna śp. Tadeusza, złożyli na cele Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo 5 zł, za co składa serdeczne „Bóg zapłać"

Zarząd.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek na targu płacono: za f. masła 1.20, mdl jaj 1 zł, kury 1.30—2, kurczęta 60 gr — 1 zł, kaczki 150—250, poziomki 40 gr litr, truskawki 50 gr f., czereśnie 60 gr ltr, kalarepa wiązka 10 gr, marchewka 3 wiązki 20 gr, ogórki 30 gr — 1 zł za sztukę, kartofle ctr 2 zł.

Za świnie na rzeź płacono 40—46 zł za ctr, prosięta 20—35 za parę. Za bekony na spędzie płacono 40 zł za ctr.

Kradzież gotówki.

Otręba. Nieznani sprawcy skradli za pomocą włamania p. Leonowi Hejnowskiemu 405 zł gotówki.

Zebrania publiczne Stronnictwa Narodowego

odbędą się w niedzielę, dn. 3 bm. i to
w Krotoszynach po sumie.
w Szwarcenowie po nieszporach. Szczegóły w nast. nrze „Drwęcy" i na afiszach.

Zarząd Powiatowy SN.

Kto zgubił koło samochodu?

Wawrowice. Na szosie w okolicy znaleziono prawie nowe koło samochodu ciężarowego. Odebrać je można na komendzie posterunku PP. w Nowym Mieście.

Pożar.

Wonna. W dn. 21 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach p. Heleny Kalwowej. Spłonął dom mieszkalny (wraz z częścią sprzętów) oraz z nim połączony chlew. Szkodę oblicza się na 3 tys. zł. Poszkodowana była ubezpieczona.

Z Pomorza.

Piorun uderzył w budynek PKU.

Działdowo. Podczas burzy w nocy z soboty na niedzielę 26 bm. uderzył piorun w budynek wodociągowy PKP, położony przy torze Iłowo—Mława. Na szczęście pogotowie ratunkowe PKP wspólnie ze Strażą Ogniową działdowską zapobiegło dalszemu rozszerzaniu się pożaru, który zniszczył tylko część dachu. Urządzenia maszynowe nie zostały uszkodzone.

Z rozpraw sądowych.

Działdowo. Sąd Grodzki zasądził 24 bm.: Stan. Trelę doprowadz. z Radomia zam. w Niestoi na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata za usunięcie zboża spod zajęcia.

Rokitę Jana z Rywoczyn na grzywnę 5 zł lub 1 dzień aresztu za to, iż miał w posiadaniu zapalniczkę nieostemplowaną. Rybicką Anastazję, Tułodzieckiego Bogumiła i Teresę Wojciechowską z Iłowa po 1 tygodniu ar. z zaw. na 2 lata za dotkliwe pobicie Pepłowskiej Marianny.

Odprawa powiatowa SN.

Działdowo. W niedzielę, 26 bm. odbyła się tu odprawa kierowników kół SN całego powiatu przy udziale członków zarządu powiatowego i delegata zarządu głównego w Warszawie.

Na odprawie postanowiono m. in. wszcząć energiczną kontrakcję elementowi obecnemu.

Włóczęga napadł kobietę.

Lidzbark. Dnia 25 bm. pewna kobiecina z Leźna, — wracając z targu w Lidzbarku polną drogą do domu, została w lesie przy Słupie zatrzymana przez nieznanego włóczęgę, który, grożąc jej nożem, zażądał wydania towarów, jakie niosła w koszu. Przestraszona niewiasta zadośćuczyniła żądaniu. Bandyta zrabował część towarów, szczególnie środki żywościowe oraz mniejszą kwotę gotówki, resztę towarów jak i kosz porzucił. Napastnik groził zakłuciem nożem w razie wołania o ratunek, po czym się ulotnił. O tym zdarzeniu powiadomiono tut. policję, która wdrożyła dochodzenie.

Jeszcze jeden wojtek żydowski.

Lidzbark. Swego czasu nasza gazeta donosiła, że właściciel nieruchomości, Fr. Rynkowski, (stale zamieszkuje w Rynku) wynajął skład pewnemu Żydowi z Lidzbarka, natomiast nie przyjął pewnego chrześcijanina z Brodnicy. Otóż obecnie okazuje się, że w rzeczywistości Fr. R. z Żydami zawarł umowę, gdyż w tych dniach żydostwo przeniosło się do jego nieruchomości. Poza tym słyszy się, że R. tych Żydów przyjął na znacznie dogodniejszych warunkach jak poprzedników chrześcijan. Oczywiście postępowanie R. wywołało w mieście ogólne oburzenie. Szerszy ogół społeczeństwa winien sobie zapamiętać na przyszłość nazwisko tego wojtka żydowskiego, który obecnie ze swej nieruchomości uczynił azyl żydowski, wszak jeden i drugi lokator to Żydzi. Obecnie w Lidzbarku najnowszymi wojtkami żydowskimi są Piasecki i obecnie Rynkowski.

Wycieczka rolnicza do Mszana i Cieląt.

Brodnica. Zarząd Koła Fachowego Organizacji Gosp. Małych organizuje dnia 9 lipca (sobota) wycieczkę rolniczą do Mszana i Cieląt. O godz. 8 mej rano zbiórka uczestników wycieczki w Mszanie, obok kościoła. Uczestnicy przyjeżdżają własnymi środkami lokomocji.

Zwiedzenie gospodarstwa przykładowego osadnika p. Antoniego Pancierzyńskiego (m. in. silos z gliny do kiszonki na 5 krów wykonany przez właściciela), następnie lustracja doświadczeń ścisłych, odmianowych i nawozowych u p. Henryka Nawackiego, prezesa Kółka Rolniczego oraz u p. Zygmunta Idśkowskiego, właściciela majątku Mszano.

Następnie chętni dojadą własnymi środkami lokomocji do Brodnicy, skąd końmi majątku udadzą się do maj. Cielęta. Po zwiedzeniu szeregu doświadczeń i zw. majątku — zakończenie wycieczki.

Celem sprawnego zorganizowania wycieczki i zwiedzania, pp. prezesi Kółek Rolniczych winni bezwzględnie podać liczbę uczestników tejże najpóźniej do dnia 30 bm. w biurze Tow. Roln. Powiatowego w Brodnicy.

T. R. P. w Brodnicy.

Pryszczyca w Dobrzyniu.

W Dobrzyniu (pow. Rypin) zanotowano 6 wypadków pryszczycy. Wydano zarządzenia ograniczające handel trzodą chlewną, wstrzymano także przepędzanie zwierząt racicowych z Golubia do Dobrzynia.

Z dalszych stron Polski

Żyd połknął wystrzeloną kulę, nie ponosząc żadnego szwanku.

19-letni Bemaum Nowosacki strzelił ze zemsty z rewolweru do Icka Charkowicza. Kula ugodziła Charkowicza w złoty ząb, wskutek czego straciła impet i wpadła do jamy ustnej, a następnie do przełyku. Charkowicz połknął kulę. Z organizmu wyszła w naturalny sposób. Sąd skazał Nowosackiego na 3 lata więzienia.

Okrutny woźnica wyciął języki koniom.

Warszawa. Do komisariatu przyprowadzono woźnicę, który w okrutny sposób wyciął parze koniom języki. Niezawodnie sprawca barbarzyńskiego czynu zostanie surowo ukarany.

Białe pończochy Niemców w Małopolsce wschodniej.

Polska Agencja Agrarna sygnalizuje o niebezpiecznym objawie na naszych Kresach, którego przejawem są ostatnio demonstracje t. zw. „białych pończoch". Poruszaliśmy temat wzrostu niemczyzny na Kresach już szczegółowo w naszych artykułach, omawiających rozrost mniejszości niemieckiej w Polsce.

Agencja Agrarna pisze:

„Okazuje się, że w całym szeregu miejscowości w Małopolsce Wschodniej podczas Zielonych Świąt odbyły się zjazdy niemieckich organizacyj hitlerowskich, na które przybyli okoliczni Niemcy. Duże zainteresowanie wzbudzili starsi i młodzi, maszerując **w białych pończochach**, alarmując tą swoją demonstracją opinię polską. W Gródku Jagiellońskim pod Lwowem, tylko duży takt tamt. mieszkańców zapobiegł wystąpieniom gorętszych elementów, które uważały wystąpienie w białych pończochach, jako chęć naśladowania Niemców w Czechosłowacji przez Niemców w Małopolsce Wschodniej".

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 30 VI. 6.15 Audycja poranna. 7.15 Koncert. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wielki dzień Juluka Horoszki — opow. dla dzieci. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Łódzka ork. salon. 16.45 Spółdzielnia zielarska — pogad. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Jan Matejko — odczyt z Poznania. 18.10 Pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej z Poznania. 18.30 Pola Elizejskie — premiera słuch. 19.00 Utwory Henryka Melcera ze Lwowa. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Wesołe miasteczko — koncert rozrywkowy ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Neapol śpiewa — aud. muz.-słowna z Krakowa. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Polska muzyka kameralna. 23.00 Wiad. ostatnie.

Piątek, 1 VII. Do godz. 12.03 jak wyżej. 12.03 Audycja południowa z Katowic. 15.15 W puszczy Białowieskiej — pogad. dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ze Lwowa. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Muzyka lekka z Wilna. 16.45 Spółdzielnie warzywnicze na Śląsku — pogad. z Katowic. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Fotografia barwna — pogad. 18.45 Kronika lit. 19.00 Muzyka w wyk. trio salon. z Krakowa. 19.30 Wieczór operetkowy z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Na budowie — aud. ze Lwowa. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela. 23.00 Ostatnie wiad.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304.3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 30 VI. 8.00, 11.20, 13.00, 15.30. 17.15 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 15.40 Pogad. o znaczeniu święta morza. 17.00 Recytacja fragm. z powieści Magdaleny Samozwaniec — Maleńko Karo karmiła mi żona. 17.50 Wiad. sport. z Pomorza. 19.00 Utwory H. Melcera w wyk. Heleny Ottawowej (ze Lwowa). 21.00 Miodobranie — pogad. roln.

Piątek, 1 VII. 8.00, 13.00 Płyty. 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.05 Soliści: Zofia Rogoyska-Zukowska fort., Fel. Tomaszewski flet. 18.30 Fotografia barwna — pogad. 21.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Rozmowa z ORP. „Iskra". 22.35 Płyty.

Poza tym transmisja z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.31 . frank francuski 14.82; frank szwajcarski 122.00 funt szterling 26.33; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.45; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 27. 6.	Bydgoszcz, 25. 6.
Żyto	22.25— 22.50	21,25— 21.50
Pszenica	25.75— 26 25	24.75— 25.25
Jęczmień	17.50— 17 75	16.75— 17.25
Owies	19.25— 19 75	18.25— 18.75
Mąka żytnia 65 proc.	31.75— 32.75	31.25— 31 75
Mąka pszenna 65 proc.	39.25— 40 25	38.00— 39.00
Otręby żytnie	12.25— 13.25	13.00— 13.50
Otręby pszenne grube	13.25— 13.75	13.75— 14.25
Gorczyca	35.00— 37.00	34.50— 37.50
Groch Viktoria	24.00— 26.00	24.00— 27.00
Groch Folgera	24.50— 26.00	24.00— 26.00
Łubin żółty	14.75— 15.25	14.50— 15.00
Łubin niebieski	14 00— 14 50	13,00— 13.50
Koniczyna biała	200.00—230.00	210.00—230.00
Koniczyna czerw. sur	90.00—100.00	130.00—140.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21.50
Siemie lniane	56.00— 58.00	49.00— 52.00
Rzepak zimowy	53.00— 54.00	51.00— 52,50

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Km. 803|36

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Rynek, pod nr 9, na zasadzie art. 679 KPC obwieszcza, że w dn. **2 września 1938 r. od godziny 10 rano**, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie, odbędzie się **sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Iłowo**, karta 45, składającej się z **domu mieszkalnego, chlewa, stajni i obory, stodoły, roli oraz inwentarza żywego i martwego**, położonej w **Janowie** powiecie działdowskim, województwie Warszawskim, obejmującej powierzchni 9,99,00 ha, która stanowi własność Wincentego i Wandy małż. Kowalewskich, rolników w Janowie, pow. Działdowo.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 7,956,00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t.j. od kwoty zł 5,967,00 zł.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 795,60 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 20 czerwca 1938 r.

Komornik Paweł Stodolny.

Ogłoszenie.

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **Burkat,** własność **Małgorzaty Solarek** z domu Baran z Burkatu, pow. działdowski, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu, w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. R. P. 5136 poz. 59),

wzywam

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensji w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na dzień **2 lipca 1938 r.** godzina 11 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo Rolnych w Toruniu, ul. Krasińskiego 4.

W zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko, względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę,
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania,
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 10 maja 1938 r.,
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem,
e) rodzaj ubezpieczenia wierzytelności.

Kazimierz Krenc
Toruń, ul. Prosta 8.

Numer akt: Km. 33|38 i 325|38.

Obwieszczenie o I-szej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie rewiru Wacław Szałek, mający kancelarię w Lubawie, ul. 19 Stycznia Nr 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 14 września 1938 r. o godz. 11-ej w Lubawie w Sądzie Grodzkim** pokój nr. 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki **Wandy Borzyńskiej** ur. Makowska z Lubawy, nieruchomości miejskiej Lubawa tom II, karta 51, położonej w **Lubawie** przy Rynku nr 20 a, składającej się z **jednopiętrowego budynku handlowo-mieszkalnego, śpichlerza** (bez dachu i okien) **oraz przynależności jak pieca piekarskiego, kompl. urządzenia piekarni i składu piekarskiego.** Ogólny obszar nieruchomości wynosi 0,35,13 ha, z którego przypada 0,32.28 ha na ziemię orną, pozostałość na zabudowania i podwórze. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18.000, cena zaś wywołania wynosi zł 13.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1800 i zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lubawie ul. Grunwaldzka Nr. 14.

Dnia 24 czerwca 1938 r.

Komornik: Wacław Szałek

